

**Stenogram z przebiegu posiedzenia**  
**Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta**  
**Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym**  
**(druk nr 1590) zwołanego na dzień 21 października 2014 r.**

**Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki:**

Witam państwa serdecznie. Witam pana Prezesa Trybunału ze współpracownikami, z zastępcą pana ministra Łaszkiewicza, pana ministra Granieckiego, państwa gości, pana prof. Chruściaka, pana prokuratora i wszystkich państwa posłów.

Proszę państwa, zakończyliśmy ostatnio na art. 18 i mamy przygotowane przez Biuro Legislacyjne zestawienie poprawek, plus odesłanie do poprawek, które zgłaszała pani poseł Pawłowicz i pan poseł Piotrowicz, i pod każdym artykułem mamy zaznaczone, gdzie są zastosowane poprawki. Państwo posłowie już to dostaliście.

Pani poseł Pawłowicz, proszę.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Chciałam tylko przypomnieć, że jeszcze bardziej omawialiśmy, był dyskutowany 18-25.

Dzisiaj zaczynamy od art. 18.

**Przewodniczący:**

Tak, dzisiaj zaczynamy od art. 18. Tu była poprawka pani poseł Pawłowicz, którą właściwie omawialiśmy.

Proszę, pani poseł Pawłowicz.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jeśli można chciałabym zacząć – wprawdzie nie wspominałam w swoich poprawkach i z panem posłem Piotrowiczem – od art. 18 pkt 3, który mówi: jest nieskazitelnego charakteru. Nie ma tego wprawdzie w poprawce, ale chciałam prosić jednak o doprecyzowanie i jest pytanie, czy nie można tego zastąpić bardziej wymiernym jakimś określeniem dlatego, że nie wiadomo na przykład, że mandat drogowy sprawia, że już jest ktoś skazitelnym albo osoba, która jest narkomanem, albo osoba, jak prof.

Hartman na przykład, ta, która ma poglądy, które są w większości nie do przyjęcia. Czy samo wszczęcie postępowania cywilnego, czy karnego jest już skazitelny czy nieskazitelny charakter. Byłoby dobrze, gdyby jednak doprecyzować ten pkt 3 i być może napisać np., że nie była karana, no, w jakiś sposób bardziej wymierny ująć, a nie tak łatwy do bardzo szerokiego i dowolnego dość tłumaczenia.

Wiem, że jest w literaturze i w innych przepisach pojęcie nieskazitelnego charakteru, ale zawsze może pozostawiać duże pole do nadużyć i nadinterpretacji różnego rodzaju. Dalej mamy w 18 ust. 4, też tego wprowadzić nie było w naszych poprawkach, ale chciałam zwrócić uwagę, że ja osobiście i np. osoba, która ukończyła wyższe studia prawnicze w Polsce lub zagraniczne uznane w Polsce, nie wiem akurat czy ten warunek jest dobry, bo można mieć uznane studia np. w zakresie, tu nie jest powiedziane, że zagraniczne, powiedzmy zagraniczne prawnicze studia – chociaż to dodaję od siebie – ale dlaczego ktoś, kto ma w Polsce być sędzią Trybunału i orzekać o zgodności systemu o spójności czy o zgodności z Konstytucją regulacji prawnych w Polsce, gdzie do tego zajęcia trzeba znać doskonale polskie przepisy, to ukończenie za granicą na pewno nie są nastawione zagraniczne studia, nawet uznane w Polsce na podstawie różnych przepisów, nie sądzę, żeby taka osoba była wystarczająco kompetentna do zasiadania w polskim Trybunale Konstytucyjnym.

Więc miałabym zastrzeżenia, żeby to były studia prawnicze ukończone w Polsce i oczywiście uzyskany tytuł magistra. Natomiast zagraniczne uważam, że nie powinno ich być.

Jak chodzi o pkt 6 to w zasadzie ten punkt jest w naszych poprawkach do skreślenia, ale jest pytanie – jest dolna granica, natomiast granica to wiemy, że zmiana przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym daje tutaj pewne rozpoznanie – natomiast jest pytanie, bo jeśli zastosujemy przepisy dotyczące sędziów Sądu Najwyższego, to nagle po prostu zebranie tych sędziów w jakiejś skrajnej sytuacji, zajmie nam około 100 lat. Jest pytanie: czy nie powinniśmy tu też zakreślić, niezależnie od tego, że zmieniono dla Sądu Najwyższego ustawę i można tam do 70 i 72 roku życia, bo jeśli dodamy kadencję, to właściwie osoba jeszcze przed 90. może zasiadać – przesadziłam trochę – ale osiemdziesiąt kilka lat – i zasiadać może w Trybunale Konstytucyjnym. Więc może nie tyle skreślić te granice ze względu na długość kadencji, co doprecyzować.

Jeśli chodzi o pkt 7 art. 18 to ten przepis jest – moim zdaniem – sprzeczny z konstytucją i może omówić łącznie z ust. 2 i 3, który proponujemy skreślić. Mianowicie chcę zwrócić uwagę, że konstytucja mówi tylko o wyróżniającej się wiedzy prawniczej. Wybierać osoby wyróżniające się wiedzą prawniczą. Jak wiedza wyróżniona to na pewno będzie to warunek ukończenia studiów i to jest zrozumiałe. Natomiast okoliczności, o których mówi się bardzo szczegółowo uregulowane i jakaś taka naprawdę wymyślona jest tu procedura, jakieś sito, które po pierwsze – rażąco dyskryminuje pracowników naukowych. Dalej, rażąco dyskryminuje posłów, a pkt 7 art. 18 wylicza tutaj grupy zawodowe. Nie ma takiego wyliczenia, bo dlaczego akurat tylko przedstawiciele tych grup zawodowych? Przecież mogą być również osoby, które są profesorami. Inaczej. Po pierwsze, jest to niekonstytucyjne. Nie ma takiego warunku, ale dlaczego ma to być osoba, która 10 lat pracowała u sędziego, prokuratora, radcy prawnego, notariusza, kiedy 10 lat – zresztą nawet tego nie sprecyzowano kiedy – kiedykolwiek. To w okresie PRL-u jeszcze można sobie wyobrazić, że taki kandydat byłby nagrodzony funkcją w Trybunale Konstytucyjnym. Natomiast te wyliczenia. No, dobrze, jest notariusz, radca prawny, to są zawody, które akurat mają mniejszy związek z charakterem spraw rozpatrywanych w Trybunale Konstytucyjnym. I na tym tle, kiedy zestawimy wyłączenia i ograniczenia jakieś radykalnie dyskryminujące pracowników naukowych i to dyskryminację tutaj mamy ze względu na aktualne zatrudnienie, bo w ust. 2 mówi się, że nie dotyczy te 10 lat, no mamy tutaj osoby, które naukowy stopień doktora nauk prawnych zatrudnionych w uczelni jednostce naukowej. A dlaczego ma być akurat zatrudnionej? Jeśli ktoś może wcześniej odszedł albo dlaczego ma być w uczelni, jednostce naukowej można sobie wyobrazić bardzo dobrych prawników, którzy np. w redakcjach naukowych pism pracując czy w innych miejscach. Zresztą zwraca uwagę zatrudnienie, czyli umowy o pracę. Można tutaj łatwo manipulować i można utracić kandydaturę, np. zwolnić z pracy, gdyby się w jakiejś sytuacji, można sobie wyobrazić profesora czy doktora habilitowanego z uczelni czy jednostki naukowej, żeby uniemożliwić kandydowanie. Czyli mamy nieprzewidzianą w konstytucji dyskryminację. Właściwie to narusza art. 32 i mamy również dyskryminujący ze względu na mandat ust. 3, który mówi, że

osoby sprawujące mandat posła i senatora mogą kandydować na stanowisko sędziego, jeśli w dniu wyborów upłynęło co najmniej 4 lata od wygaśnięcia mandatu.

Chcę powiedzieć, że nie może być posiadanie, wykonywanie mandatu, który zwiększa raczej zakres kompetencji i wiedzy, i daje rzeczywiście wiedzę o praktyce funkcjonowania i o procedurach stanowienia prawa, żeby taka osoba była dyskryminowana.

**Przewodniczący:**

Pani profesor, mam prośbę, może byśmy omówili punkt po punkcie. I wtedy będziemy mieli w ust. 1 każdy punkt osobno. I co zgadzamy się, dobrze?

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Więc co do ust. 1 powiedziałam już.

**Przewodniczący:**

Dobrze, ale myślę, że mogą też być inne uwagi, żebyśmy mogli się do tego odnosić.

Więc art. 18. Myślę, że co do tego, że obywatelstwo polskie, to nie budzi wątpliwości raczej, tak?

Pełna zdolność też nie budzi.

Nieskazitelnym charakter budzi wątpliwości u pani profesor.

Proszę, pan mecenas i później pan minister Łaskiewicz.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Jeżeli chodzi o przesłankę zawartą w pkt 2 tego wyliczenia, to w zestawieniu proponujemy, aby rozbić to na dwie odrębne kategorie tak, aby po pierwsze – pkt 2 ograniczyć do przesłanki dotyczącej zdolności do czynności prawnych, a kwestie korzystania z pełni praw publicznych wyodrębnić jako pkt 2 a.

**Przewodniczący:**

Czyli, żeby zrobić z tego dwa punkty.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Tak, bo to są przesłanki od siebie niezależne.

**Przewodniczący:**

Dobrze. Myślę, że co do tego możemy się też zgodzić.

A co do nieskazitelnego charakteru, proszę pan minister Łaskiewicz.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Proszę państwa, to nie jest coś nowego. Ten nieskazitelný charakter występuje we wszystkich właściwie ustawach dotyczących zawodu sędziego, a więc w ustawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, WSP, chociażby art. 61 sędziego sądu rejonowego powołującego się i w ust. 2 jest nieskazitelný charakter. Identycznie jest przy Sądzie Najwyższym. Identycznie jest przy Sądzie Najwyższym. Podobnie jest przy kuratorach, to samo przy prokuraturze jest – Prokurator Generalny.

I jeżeli teraz zaczęlibyśmy to podważać czy uznawać, że może to jest tu niepotrzebne, to byśmy ten Trybunał Konstytucyjny w tym zakresie wyjęli już z istniejącego jakiegoś ogólnego porządku.

Z drugiej strony trudno jest w ustawie opisać, co to znaczy nieskazitelný charakter. To zostało w orzecznictwie w jakiś sposób już doprecyzowane.

Także uważam, że to powinno absolutnie zostać.

**Przewodniczący:**

Pani profesor ma inne zdanie, tak?

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Już właśnie mówiłam, tylko chcę odpowiedzieć panu ministrowi, że wcale nie powiedziałam, że to jest niepotrzebne tylko, że trzeba doprecyzować. To, że jest zwrot niejasny, który można w dowolne strony interpretować wcale nie znaczy, że mamy go nie zmieniać, bo nigdy by nie było żadnego postępu, żadnych zmian w przepisach.

Uważam, że można tu interpretować. A czy np. jest skazitelnego charakteru i wie pan, to, że istnieje jakieś określenie np. mandat drogowy to jest skazitelný czy nieskazitelný? Czy poglądy osoby, np. pana prof. Hartmana, założmy, że prawnik taki się trafi, który takie poglądy głosi, moim zdaniem absolutnie wykluczałoby taką osobę. Pan na pewno zinterpretuje to inaczej. Myślę, że można to doprecyzować. To, że istnieje, to wcale nie znaczy, że nie możemy w ogóle w przyszłości w innych zrezygnować. To nic nie znaczy. Albo jest w ogóle niestosowane i myślę, że gdyby napisać, że np. nie była karana, czy nie była prawomocnym wyrokiem skazana itd. Uważam, że to są puste pojęcia, których się albo nie stosuje, albo wieloznacznie i to jest haczyk, który będzie można dowolnie zinterpretować.

**Przewodniczący:**

Pan poseł Dera, bardzo proszę.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja też nie mam wątpliwości, co do zapisu dotyczącego nieskazitelnego charakteru i nie zgodzę się z panią profesor, że można kazuistycznie wymienić wszystkie zachowania, które mieszczą się w kategoriach...

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale nie musi pan.

**Posel Andrzej Dera:**

Ale mogę dokończyć, pani profesor? Ja pani nie przeszkadzałem.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Niech pan nie wmawia...

**Posel Andrzej Dera:**

Ja pani niczego nie wmawiam, mówię sam od siebie o tym, co uważam i mam prawo się odnieść do tego, co pani mówi.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Poza mikrofonem.

**Posel Andrzej Dera:**

Ale niech pani profesor wysłucha, bo ja pani nie przeszkadzałem i prosiłbym, żeby pani te same standardy zachowywała w stosunku do innych osób i nie przeszkadzała.

Mam prawo się wypowiedzieć swobodnie, krótko mówiąc.

Uważam, że ten zapis funkcjonuje – tak jak tutaj pan minister powiedział – w wielu, wielu ustawach i nie budzi wątpliwości. Zresztą proszę zwrócić uwagę na zapis, dotyczy to charakteru, nie czynności tego typu czy ktoś popełnił wykroczenie takie czy inne. Chodzi o nieskazitelną charakter. Tu trzeba wyeliminować osoby – i tu nie chcę może wymieniać, ale może trzeba mówić o tym, które mają różne skłonności, które tak naprawdę dyskwalifikują, żeby taka osoba zasiadała w Trybunale.

Tu chodzi o tego typu rzeczy. Tak samo, jak taka osoba – przykładowo powiem – nadużywająca alkoholu, tak? Nie może zasiadać, nie może zostać sędzią. Chodzi o to, żeby w takich sytuacjach był punkt, który pozwala taką osobę wyeliminować. Nikt nikogo nie będzie eliminował ze względu na to, że ktoś przekroczył prędkość itd., bo to są postępowania dyscyplinarne już potem, wewnątrz, które nie skutkują nieskazitelnym charakterem, bo każdemu z nas się zdarzy, będącemu nawet

znakomitym charakterem, popełnić pewne wykroczenie, a szczególnie jeżeli dotyczą one prędkości, bo tak się niestety dzieje. Ale to nie znaczy, że ta osoba ma jakieś dysfunkcje, żeby pełnić funkcje sędziowskie. W tym wypadku mówimy o najwyższym organie, jaki jest w naszym kraju, mówimy o Trybunale Konstytucyjnym.

Skoro to na etapie wejścia do zawodów prawniczych, myślę tu o sędziowskim, prokuratorskim, tam wszędzie mamy wymóg nieskazitelnego charakteru. I on nie budzi wątpliwości. Nikt tego do tej pory nie kontestował. To ja uważam, że tym bardziej nie powinien kontestować w sytuacji, kiedy mówimy o najwyższym tego typu organie.

I dlatego proponuję to zostawić, i akurat niczego tu nie zmienić, bo każda próba jakiegoś kazuistycznego wypisania, co jest, a co nie jest tym nieskazitelny charakterem, doprowadzi nas do ślepego zaułka, bo zawsze czegoś nie dopiszemy. Zawsze jakichś zachowań po prostu nie dopiszemy.

**Przewodniczący:**

Jasne. Pamiętajmy, że wpłynęła poprawka pani profesor i przegłosujmy ją za chwilę.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Panie pośle, jednak pan wmawia. Najpierw pan mówi, że ja się nie zgadzam tak, jak pani poseł, że wyliczenie kazuistyczne. Wcale tego nie powiedziałam, wcale tego nie chcę. Niech pan po prostu nie wciska dziecka w brzuch komuś i nie dyskutuje potem z tym.

Pan mówi, że nie budzi wątpliwości, a budzi. Jak ja mam inne zdanie to znaczy, że budzi wątpliwości. Niech pan mówi w swoim imieniu.

Chcę też powiedzieć, że wcale nie mówię, że ma tu być jakiegokolwiek kazuistyczne wyliczenie tylko uważam, że ponieważ pan mówi np. alkohol. A postępowanie ze względu na postępowanie dyscyplinarne? A ja uważam, że jak ktoś już ma postępowanie dyscyplinarne, to już wcale nie świadczy o jego nieskazitelny charakterze.

Naprawdę na każdą z okoliczności można mieć inne zdanie.

Myślę, że wcale nie chodzi o dyscyplinarne. Po prostu doprecyzować, o co najbardziej w tym chodzi, np. czy był karany, bo inne rzeczy mogą być zupełnie subiektywnie oceniane i to nie jest dobre, bo wtedy zwrot jest pusty, który dowolnie można

interpretować. Nie chodzi o kazuistyczne wyliczenie. Po prostu doprecyzować i doprowadzić np. do był-, nie był karany, nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu i już. Coś takiego.

**Przewodniczący:**

O tym karaniu nie mamy w poprawkach, choć uważam, że jest to możliwe.

Proszę pan minister Łaskiewicz.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Tylko, że będziemy brnąć dalej. Co to znaczy karany? Pytanie jest dzisiaj w kontekście zmian, jakie są przy wykroczeniach, co to znaczy kara? Bo w niektórych przypadkach wykroczenie ma większą karę, jest wyższy wyrok niż przy drobnym przestępstwie. Więc znów trzeba zapisać czy chodzi o karanie za przestępstwo, czy za przestępstwo i za wykroczenie, a znów na to nakłada się kara dyscyplinarna, która w niektórych przypadkach niektórych korporacji jest bardzo dotkliwa i powiem, że wręcz czasami jest bardziej dotkliwa niż kara nałożona przez wymiar sprawiedliwości w ramach ukarania za wykroczenie. Więc znów będziemy wchodzili w spiralę doprecyzowań.

**Przewodniczący:**

Ale panie ministrze, być może, że należy rozważyć. Zastanawiam się czy stosuje się tę formułę, że za przestępstwa nieumyślne jest ścigany z oskarżenia publicznego. I to jest dość wyraźna formuła, która mówi o poważnych naruszeniach prawa i prawomocnych wyrokach.

Ale panie mecenasie, czy taka formuła byłaby możliwa?

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Najpierw generalnie się odniosę. W systemie w tego rodzaju przepisach, czyli przepisach, które określają kwalifikacje, tak od strony negatywnej, jak i pozytywnej do zasiadania czy do możliwości bycia wybranym do danego organu, mamy do czynienia z przesłankami o charakterze, które obiektywnie dadzą się stwierdzić i w przypadku akurat propozycji zawartej w art. 18 do takich należy zaliczyć kwestię obywatelstwa czy kwestię określonej granicy wieku, ale też mamy do czynienia z przesłankami o charakterze ocennym. I taką przesłanką niewątpliwie jest kwestia nieskazitelnego



charakteru, czasami ustawodawca posługuje się pojęciem rękojmi, stosowane są różne formuły.

Co do zajścia tej przesłanki czy do oceny, czy ta przesłanka została wyczerpana czy nie, to przed taką oceną każdorazowo w odniesieniu do konkretnej osoby staje organ czy osoba, która powołuje na dany urząd, a więc Sejm w przypadku kandydatów na sędziów w odniesieniu do każdego z kandydatów będzie musiał stwierdzić czy ten kandydat wymóg nieskazitelności charakteru spełnia czy nie, i ciężko tu – tak jak pan poseł Dera wskazał – o doprecyzowanie akurat tego pojęcia, nieskazitelności charakteru, bo nie da się w sposób wyczerpujący opisać, co to może znaczyć w odniesieniu do konkretnej osoby.

Natomiast inną kwestią jest zamieszczenie w tym katalogu przesłanki dotyczącej karalności czy bardziej precyzyjnie w przepisach używa się sformułowania skazania prawomocnym wyrokiem sądu lub Trybunału. Tych formuł jest spotykanych wiele, natomiast użycie konkretnej jest determinowane określonymi względami natury merytorycznej, to znaczy państwo decydując się na wymóg dotyczący karalności czy skazania, powinni dosyć wyraźnie i ściśle określić, czy to ma być przestępstwo umyślne czy nieumyślne, czy także obejmujemy tym przestępstwa skarbowe czy nie. Więc jeżeli państwo już zdecydują o zakresie ewentualnej poprawki w tym przedmiocie, to my możemy się podjąć przygotowania jej.

**Przewodniczący:**

Pan poseł Dera.

**Poseł Andrzej Dera:**

Mam pytanie, czy nieskazitelny charakter nie jest pojęciem sprzecznym, bo jeżeli...

**Przewodniczący:**

Nie, nie, bo to są dwie różne rzeczy.

**Poseł Andrzej Dera:**

Czy jeżeli ktoś został skazany, tak jak tutaj mówimy w domyśle, z oskarżenia publicznego, na karę pozbawienia wolności czy można mówić, że on ma nieskazitelny charakter?

**Przewodniczący:**

To jest doktrynalne. Ale proszę pamiętać, że tworzymy prawo dla posłów w tym akurat momencie. I wolałbym, żeby posłowie nie mieli takich wątpliwości, bo znamy różne właśnie kazuistyczne przypadki, że niejeden podjąłby się próby udowodnienia, że pomimo skazania nadal ma nieskazitelną charakter. Naprawdę.

I jeżeli zgadzamy się co do tego, że sędzią Trybunału nie powinien być ktoś prawomocnie skazany za przestępstwa, to żeby to wyraźnie wpisać, a tę klauzulę jako nieskazitelnego charakteru pozostawić, ale jako taką klauzulę dodatkową.

Proszę, pan prezes Rzepliński.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Dziękuję panie przewodniczący. Proponuję, żeby zachować formułę, która jest. Raz, że ona obrosła też orzecznictwem dyscyplinarnym Sądu Najwyższego w odniesieniu do wszystkich zawodów prawniczych, bo Sąd Najwyższy ma tu kognicję.

To jest prawo, jak pan przewodniczący słusznie powiedział, napisane dla posłów i to ostatecznie posłowie – suwerennie przecież – każdy głosując czy wcześniej podpisując się w tej liczbie co najmniej 50. pod kandydaturą, czy posłowie członkowie prezydium będą brać pod uwagę, a potem w momencie głosowania czy kandydat do urzędu sędziego konstytucyjnego jest nieskazitelnego charakteru, czy nie jest i dla mnie osobiście jako obywatela, nie wyobrażam sobie, że sędzia skazany za wykroczenie polegające na tym, że wziął sobie z półki sklepowej produkt wartości 300 zł, czyli popełnił wykroczenie, został za to uznany winnym i ukarany karą grzywny, że to jest człowiek, który może być sędzią konstytucyjnym. Nie wyobrażam sobie, że ktoś, kto zbankrutował, jego przedsiębiorstwo zbankrutowało, czyli tak gospodarował swoim przedsiębiorstwem, że naraził swoich kontrahentów na poważne problemy, że jest to człowiek, który ryzykując poprzednio, powinien być rzeczywiście sędzią, który będzie ryzykował jakością prawa polskiego.

Więc zostawmy to w tym kształcie, bo to jest nie tylko niedookreślone, to jest określone właśnie przez orzecznictwo w odniesieniu do zawodów prawniczych przede wszystkim i tutaj w tej procedurze powoływania sędziego sprzymierzeńcami posłów w tym, aby eliminować z kandydowania osoby, które – nie wiem – są uzależnione od hazardu, od alkoholu czy od narkotyków. I do tej pory mamy przecież takie przypadki, gdzie właśnie te niedobre cechy charakteru, bo tutaj jest mowa o charakterze przecież,

to nie jest kwestia tylko karania, ale również oceny w tym punkcie całej osobowości tego człowieka, na ile on jest w stanie podołać byciu sędzią konstytucyjnym.

Nie mówię, że być sędzią konstytucyjnym to coś więcej niż być sędzią najwyższym, mówię, że to jest bardzo trudny zawód, bardzo trudna służba. I ten przepis daje posłom właśnie suwerenną decyzję oceny różnego typu zdarzeń, ale biorąc pod uwagę orzecznictwo Sądu Najwyższego to obiektywizuje naszą wiedzę, bo orzecznictwo oddaje bogactwo różnych zdarzeń z przeszłości.

**Przewodniczący:**

Tak, panie profesorze, tylko czy nie bezpieczniej jest zostawić tę nieskazitelność charakteru i dopisać to, że nie może kandydować osoba, która była karana?

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Oczywiście, że praktycznie wszystko możemy zrobić, tylko czy wobec tego wtedy, kiedy ktoś był karany 15 lat temu, tak?

**Przewodniczący:**

Jest to zatarte.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Jest wykreślone z rejestru. Z tego punktu widzenia może się ubiegać o prawo jazdy czy o coś innego, to rzeczywiście bardzo dobrze, że jeszcze nie funkcjonuje, ale myślę, że do samej śmierci kandydat na sędziego konstytucyjnego nie może mieć takiej przygody, że był skazany prawomocnym wyrokiem, a skazanie zostało zatarte na mocy ustawy.

Nie wyobrażam sobie, że zatarcie naprawia charakter sędziego. Mówimy o charakterze, a nie o karalności.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ta dyskusja pokazuje, że mogą być bardzo różne sytuacje i uważam, że ocena charakteru jest bardzo subiektywna. Jedni będą uznawać np. właśnie różne sytuacje, czy kara dyscyplinarna czy wykroczenie, to już mówimy, czy zatarcie skazania, uważam, że w ogóle nie powinniśmy oceniać żadnego charakteru tylko okoliczności absolutnie wymierne, jak np. skazanie prawomocnym wyrokiem. Możemy tu jeszcze, jeśli w ogóle trzeba, bo podejrzewam, że osoby, które będą zgłaszały, same dokonają – bez tego prawa – oceny i wybiorą osobę, na pewno dowiedzą się co do życiorysu,

faktów itd. A ocena charakteru jest strasznie totalitarna, uznaniowa, subiektywna, niesprawiedliwa. I nie możemy sejmowi, tu mówić, że sejm sam robi, sejm nie robi sam. Dlaczego sejm ma oceniać cudzy charakter? I jeśli będzie jakaś większość polityczna, to ona oko przymruży na pewne działania. Jak będzie inna większość przymruży na działania inne.

Uważam, że nie może tak być, że sejm to ma prawo sejm skrzywdzić i stosować kryteria nieobiektywne. Uważam, że żadnego charakteru nie mamy prawa oceniać. Jest to bardzo względne i jest nieobiektywne, i powinno zostać maksymalnie zobiektywowane kryterium, którego karalność możemy doprecyzować, a nawet zatarcie skazania. Pan sobie nie wyobraża, jak ktoś inny może sobie, jak 50 lat temu... może sobie wyobrażać. Nie powinno być oceny charakteru.

**Przewodniczący:**

Pan minister Łaszkiewicz i później pan poseł Dera.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaszkiewicz:**

Proszę państwa, przestrzegam przed zmianą formuły charakter na karalność.

**Przewodniczący:**

My nie idziemy w kierunku zmian.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaszkiewicz:**

Proszę wziąć pod uwagę, że prezydentowi zależało na tym, żeby byli kandydaci z jak najszerszego środowiska i jak najlepsi. I teraz, może być taki przypadek, że znakomity konstytucjonalista potrafił przechodnia niechcący, nieumyślnie na pasach. No i co? No i dostał 2 lata w zawieszeniu. Sami pozbawiamy się znakomitego sędziego z tego względu, że ma jeszcze niezatartą karę. I wyobrażam sobie, co będzie w takim przypadku. Do prezydenta będą wpływały prośby o ułaskawienia, bo mnie skazano – jak pan prezes mówił – za bochenek chleba, ja potrafiłem na pasach, a ktoś jeszcze gdzieś z kimś się pokłócił. W moim przekonaniu dotychczasowe orzecznictwo, jakie jest w zakresie nieskazitelnego charakteru, wyczerpuje to wszystko.

Nie jest przypadkiem nieskazitelnego charakteru, jak ktoś kogoś po pijanemu potłukł na ulicy i dostał za to wyrok. To jest oczywiste.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Przecież można dopisać z winy nieumyślnej, panie ministrze, zwyczajnie.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcę tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę, bo tu padło stwierdzenie, że jest to ustawa dla posłów.

**Przewodniczący:**

Ten artykuł akurat.

**Posel Andrzej Dera:**

Nie, nie jest pisany dla posłów. Jest pisany przede wszystkim dla kandydatów. Proszę zwrócić uwagę i bym nie chciał, żeby to było odczytywane dla posłów, bo to nie jest pisane dla posłów, bo gdyby było pisane dla posłów, to ja bym zaproponował jeden artykuł – większość ma rację i ona zdecyduje, kto zostanie wybrany sędzią Trybunału, bo tak de facto jest. Ale to jest artykuł pisany dla potencjalnych kandydatów. Każdy z nas musi wiedzieć, co musi spełniać, żeby móc się ubiegać. I jest zapis o nieskazitelnym charakterze. Moim zdaniem to jest dużo więcej niż artykułowanie, że został prawomocnie czy nieprawomocnie skazany i tak dalej. To pokuje, że ktoś, kto ma ten przymiot i zostanie wybrany przecież przez różne gremia, bo później będzie mówione, kto może zgłaszać i tak dalej, my mówimy, że kandydat musi spełniać te kryteria i to już zostanie w gestii tej instytucji, która go będzie zgłaszać do sejmu, a sejm tylko wybiera. Sejm spośród tych zgłoszonych ma wybrać najlepszą osobę, która zostanie zgłoszona.

Dlatego proponuję przy tym nie majstrować, bo ten przepis do tej pory był i funkcjonował. Nie było wokół tego żadnych sporów. On funkcjonuje również w innych ustawach, tak jak powiedział pan prezes Trybunału, jest bardzo bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego i myślę, że prawnicy nie mają wątpliwości, co to znaczy człowiek nieskazitelnego charakteru.

**Przewodniczący:**

Poddam pod głosowanie wykreślenie pkt 2 i 3, bo jest taka poprawka, więc muszę to poddać pod głosowanie. Ja to mam, w państwa zestawieniu tego nie było, ale w poprawkach mam napisane, bo na jednej stronie mam w art. 18 ust. 1 skreśla się pkt 6 i 2.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Siódmy.

**Przewodniczący:**

6 i 7, przepraszam, a na drugiej mam b) skreśla się ustęp.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ustęp 2 i 3.

**Przewodniczący:**

A ustęp, przepraszam bardzo.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Teraz dodałam do tych poprawek moje uwagi.

**Przewodniczący:**

Więc proponuję, żebyśmy zostawili nieskazitelny charakter.

Moim zdaniem to, co mówiliśmy w dyskusji o prawomocnym skazaniu, warto się nad tym zastanowić i być może jeszcze warto do tego wrócić.

Pkt 4 teraz.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jeśli można. Chciałam tylko w skrócie powtórzyć uwagę, którą przed chwilą powiedziałam. Uważam, że dla piastowania funkcji sędziego, który jest właściwy dla oceny spójności konstytucyjności całego prawa polskiego, jego zgodności z konstytucją, zagraniczne studia – choćby uznane w Polsce – nie są wystarczające i taka osoba – nie sądzę, żeby pogłębione były studia z zakresu prawa konstytucyjnego, gdzieś za granicą, a to, że uznane w Polsce jakieś studia zagraniczne wcale nie świadczy – na tyle dobrze zna polskie prawo i specyfikę polskiego systemu prawa, żeby mogła piastować odpowiedzialnie funkcję sędziego Sądu Najwyższego.

Zostawiłabym tylko ukończyła wyższe studia prawnicze w Polsce i uzyskała tytuł magistra.

**Przewodniczący:**

Mam jeszcze inną wątpliwość, bo mamy tytuł magistra, a w związku z procesem bolońskim mamy też studia doktoranckie i czy nie należałoby dopuścić również uzyskała tytuł magistra lub doktora nauk prawnych?

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

A to nie ma jakiejś kolejności? Doktorat po magisterce?

**Przewodniczący:**

Może, ale nie musi być.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Można być doktorem bez magistra?

**Przewodniczący:**

Tak.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Kto tak miał?

**Przewodniczący:**

Na studia doktoranckie można być przyjętym...

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale skąd to? To jest system boloński?

**Przewodniczący:**

Tak.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

A co to za system boloński, który obniża rangę doktoratu? Może profesurę od razu nadawać?

**Przewodniczący:**

Można, też można.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

To jednak jest ciężko chore, w ogóle nie róbmy tych doświadczeń w Polsce.

**Przewodniczący:**

Ale to funkcjonuje. Dlatego uważam, że jednak bym nie zamykał takiej formuły.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaszkiwicz:**

Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, że mogą być takie sytuacje, że ktoś dostał stypendium, np. studiował na Harvardzie czy w Oxfordzie, wrócił tutaj, nie ma studiów zrobionych w Polsce, ma studia zagraniczne, oczywiście uznane, nostryfikowane, wszystko jest jak należy. Robi tutaj doktorat, habilituje się, ale przy takim zapisie, że tylko studia polskie, jeżeli będziemy to czytać, a wykładnia gramatyczna ma pierwszeństwo, to on się nie załapie.

**Przewodniczący:**

Powiem więcej, może mieć profesurę później...

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Tak.

**Przewodniczący:**

...a nie będzie mógł kandydować.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

A nie będzie kandydował.

**Przewodniczący:**

A nie może uniknąć, bo nie ma magisterki.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Więc uważam, że ten zapis jest jakby wystarczający, ponieważ ci, którzy będą wybierać, a to trzeba czytać z art. 20, gdzie przedmiotowo wskazujemy, kto może wybierać, będą patrzyli przede wszystkim na jego przygotowanie, a nie gdzie studia kończył.

**Przewodniczący:**

Jednak proponowałbym te doktoraty dołożyć. I to jest tak, żebyśmy mieli wtedy otwarcie na wyższe stopnie naukowe.

Proszę pan prof. Tuleja.

**Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:**

Oczywiście teraz jest tak, że uzyskanie tytułu magistra w jakiegokolwiek specjalności w sumie daje podstawę do zrobienia doktoratu z prawa. To znaczy można być np. magistrem na Politechnice i specjalistą z zakresu rachunku różniczkowego i nie ma żadnej przeszkody, jeżeli Rada Wydziału Prawa otworzy doktorat, zrobienie przewodu doktorskiego, uzyskanie przewodu tytułu doktora prawa.

Taka osoba może być doktorem prawa, specjalistą np. z zakresu historii prawa jakiegoś, kwestii szczegółowych, natomiast jest pytanie czy jest to osoba, która posiada wykształcenie prawnicze? W tej chwili jest dosyć powszechną praktyką, że w ten sposób robią np. politolodzy, którzy kończą studia w instytutach nauk politycznych, są politologami magistrami, robią np. doktoraty – nie wiem – z prawa kościelnego, ze stosunków międzynarodowych, z prawa międzynarodowego, po tym uzyskują stopień doktora i jest pytanie, czy to jest wystarczające doświadczenie i jak to wygląda z punktu widzenia aplikacji. Wydaje mi się, że na wszelkie aplikacje



korporacyjne, żeby się dostawać, trzeba być magistrem prawa. I stopień doktora prawa nie wystarczy, więc byłoby dosyć dziwne, gdyby była sytuacja taka, że żeby startować np. na aplikację ogólną w Krajowej Szkole Sądownictwa – trzeba mieć tytuł magistra prawa, a żeby zostawać sędzią Trybunału Konstytucyjnego – nie trzeba.

Tu trzeba pamiętać, że proces boloński bardzo, że tak powiem, relatywizuje to, jakie wykształcenie się ma na końcu.

Natomiast jeszcze chciałem zwrócić uwagę na drugą stronę medalu, mianowicie w Warszawie jest w tej chwili sporo takich prawników, ja przynajmniej znam kilku, którzy kończyli studia np. w Niemczech albo we Francji studia prawnicze i tutaj przyjechali. Tam zrobili np. jeszcze uprawnienia adwokackie i w tej chwili pracują, bo to są Polacy, albo z pochodzenia Polacy albo Polacy, którzy wyjechali tam na studia, zrobili studia prawnicze np. w Heidelbergu czy w Moguncji. Przyjechali tutaj już z uprawnieniami i pracują w polskich firmach prawniczych w Warszawie. I są to osoby, które też robią doktoraty. U nas jest taki przewód habilitacyjny w tej chwili prowadzony przez człowieka, który skończył studia prawnicze w Moguncji.

I z tego punktu widzenia ten warunek – przy takim rynku europejskim otwierającym się – tylko i wyłącznie ograniczający się do polskich studiów prawniczych będzie dla takich ludzi ograniczeniem. Ludzi, którzy mogą mieć bardzo dobrą wiedzę i kompetencje, przygotowanie prawnicze i znać się na systemie prawa polskiego, na przykład dlatego, że tu pracują i działają.

Ale z doktorami radziłbym uważać, bo może się zdarzyć tak, że może to być np. taka osoba, która dopiero będzie miała stopień doktora habilitowanego prawa, a wcześniej np. zrobi magisterium i doktorat z politologii. I on zrobi stopień doktora habilitowanego z prawa, i wtedy będzie mógł startować do Trybunału Konstytucyjnego, nie będzie miał formalnej przeszkody. Oczywiście posłowie będą to oceniać, ale jest tutaj jednak pewien problem.

#### **Przewodniczący:**

Ale proszę pamiętać, że wtedy mamy też pkt 7, czyli przez 10 lat musi mieć praktykę.

#### **Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:**

Nie, nie, to innych zawodów.

#### **Posel Andrzej Dera:**

Nie dotyczy to doktorantów, dotyczy tylko sędziów.

**Przewodniczący:**

Przypadek, o którym mówił pan profesor, że ktoś zrobił magisterkę czy inżyniera, jest na Politechnice, później zajmuje się prawem własności np., robi doktorat na prawie, później nawet habilitację może zrobić na prawie i być świetnym specjalistą od prawa własności, a do Trybunału nigdy nie będzie mógł kandydować.

**Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:**

Pod warunkiem, że w Trybunale będzie się zajmował tylko sprawami z zakresu prawa własności.

**Przewodniczący:**

Mówię przykładowo. Dlatego uważam, że powinniśmy to trochę poszerzyć, ale w granicach rozsądku oczywiście.

Proszę, pan profesor Rzepliński.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Zgadzam się z tym, co powiedział przed chwilą pan sędzia Tuleja. Jeżeli – ale nie trzeba tego zapisywać w tym przepisie – czegoś więcej wymagać od kandydatów na sędziów konstytucyjnych to, żeby obok obowiązkowych studiów prawniczych w Polsce, jak są jeszcze za granicą – oczywiście tak, nie w tym sensie, że to byłoby zapisane, że np. będą magistrami ekonomii również czy doktorami ekonomii, tak jest w bardzo wielu sądach konstytucyjnych, ale zawsze to jest prawnik – po pierwsze, po drugie – przydają się inne studia. I rzeczywiście specyfika bycia sędzią konstytucyjnym polega na tym, że nie wystarczy w takim przypadku, żeby ktoś skończył studia magisterskie z dziedziny dość odległej i doktorat zrobił właśnie z wąskiej bardzo specjalizacji, byłby specjalistą od nawet bardzo wyrafinowanego obecnie prawa, prawa komputerowego, że będzie dobrym sędzią konstytucyjnym, bo nie przejdzie tego, co jest istotne, 5-letnich trudnych studiów prawniczych w Polsce i wymagamy od tego właśnie minimum.

Natomiast po tym, to już jest kwestia wybierania kandydatów. Jeżeli jeszcze ma inne studia, to byłby taki dodatni plus dla kandydata, oczywiście niedecydujący, bo poszerza możliwości rozumienia przez sędziego konstytucyjnego, często bardzo

skomplikowanych problemów, które prawnikowi, jeżeli ma dodatkowe wykształcenie, pozwalają lepiej zrozumieć także skutki swojego orzeczenia.

**Przewodniczący:**

Prosiłbym jednak, żebyśmy to rozważyli. To znaczy studia zagraniczne – zostajemy. Tytuł magistra... A jak ktoś jest po habilitacji to, co jest wtedy, jeżeli nie ma?

Ust. 2. Nie dotyczy osoby posiadającej tytuł naukowy profesora nauk prawnych. To stażu nie dotyczy.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Dlaczego studia zagraniczne uznajemy? Niech ktoś uargumentuje. Ja przedstawiłam argumenty. To jest osoba, podobnie jak z tymi doktorami z innych dziedzin. Przecież nie ma pogłębionej wiedzy na temat polskiego systemu prawa całościowej i to wcale nie uprawnia kogoś do bycia sędzią w polskim Trybunale Konstytucyjnym. Ktoś sobie skończy gdzieś – nie wiem – w Stanach Zjednoczonych czy w Niemczech, to wcale nie znaczy, że jeśli te studia prawnicze uznajemy, to one akurat wystarczają do oceny konstytucyjności polskiego systemu prawa.

**Przewodniczący:**

To były odpowiedzi. Były przykłady podawane, więc raczej bym to zostawił.

Przesłanka 5, czy punkt 5?

Proszę, pan mecenas.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Nie w odniesieniu do kwestii merytorycznych, o których państwo mówili, a więc czy aby w zakres przesłanki wchodziło ukończenie tylko i wyłącznie studiów wyższych w Polsce czy za granicą. W zestawieniu jest przygotowana propozycja o charakterze doprecyzowującym, to znaczy w przepisie zawartym w projekcie rzeczywiście wydaje się, że niewystarczająco jasne jest czy studia zagraniczne to mają być wyższe studia prawnicze czy nie? Wydaje się, że intencja była taka, aby to też chodziło o studia prawnicze. W propozycji, która jest zawarta w zestawieniu pod pkt 4, tak jak wspominałem, propozycja o charakterze doprecyzowującym proponujemy następujące brzmienie tego punktu: Ukończyła wyższe studia prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej lub zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskała tytuł zawodowy magistra lub równorzędny, bo jeżeli jest mowa o studiach

zagranicznych, to musimy mieć świadomość, że nie wszędzie – o tych zagranicznych studiach – że nie wszędzie tym tytułem jest tytuł magistra. Także musimy tę równorzędność tutaj też – wydaje się – w przepisie zagwarantować.

**Przewodniczący:**

Tak. Proponuję, żebyśmy tę poprawkę Biura Legislacyjnego... Ona jest raczej merytoryczna czy redakcyjna?

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

W naszym przekonaniu tutaj merytorycznych zmian się nie dokonuje, natomiast – tak jak już na poprzednim posiedzeniu wspomniałem – regulamin nie zna rozróżnienia pomiędzy poprawkami redakcyjnymi, merytorycznymi, każdą należy przegłosować.

**Przewodniczący:**

Czy jest sprzeciw wobec tej poprawki propozycji treści Biura Legislacyjnego? Jest sprzeciw.

W takim razie, kto jest za przyjęciem poprawki w wersji Biura Legislacyjnego?

4 głosy – za. Kto jest przeciw? 1 głos przeciw. Poprawka została przyjęta.

Punkt 5 czy budzi wątpliwości? Nie budzi wątpliwości.

Punkt 6? Proszę.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Powtórzę tylko. Ze względu na ukończenie 40 lat jest dolna granica i z tym się można zgodzić. Natomiast można by zakreślić w jakiś sposób górną granicę ze względu na to, że podniesiono wiek emerytalny sędziom Sądu Najwyższego i ze względu na długość kadencji sprawiałoby, że bardzo leciwe osoby – lekarze, komisje – to jest medycznie potwierdzone przez medycynę pracy, nie są w stanie w sposób skoncentrowany...

**Przewodniczący:**

Tutaj tego nie mamy. Tu mamy, że ma mieć ukończone 40 lat w dniu wyboru.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Tak, ale ja mówię o tym, żeby zakreślić górną granicę. O to mi chodzi, bo teraz te przepisy znacznie podnoszą wiek i przed 90. kończy się kadencję.

**Przewodniczący:**

Proszę, pan minister Łaskiewicz.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Nie do końca tak. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że w ustawie o Sądzie Najwyższym, do której odnosi się obecna ustawa obowiązująca o Trybunale Konstytucyjnym, podniesiono wiek do 72 lat. I to jest wiek ostateczny.

Pani profesor przedtem powiedziała, że są 2 kadencje. Nie ma 2 kadencji. Konstytucja określa jednoznacznie, że jest kadencja 9-letnia i koniec. W związku z tym nie ma takiej wątpliwości, żeby kandydat mógł złożyć wniosek, jeżeli ma 91 lat, bo w sposób oczywisty w tym momencie znacznie przekroczył. I jest możliwość taka: albo zapisania tutaj, w tej ustawie, górnego wieku, tak jak zrobiono w ustawie o Sądzie Najwyższym, co wydaje się najbardziej logiczne, albo można dalej odnosić się jak do tej pory do ustawy o Sądzie Najwyższym i przyjąć, że te 72 lata jest obowiązujące.

Wydaje mi się, że nie ma innej możliwości wyjścia z tego.

Natomiast, jeżeli chodzi o dolną granicę wieku – 40 lat, to nie to coś nowego, tak jest np. przy NSA.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Tu nie ma sprzeciwu przy tym. Tu jest bardzo dobrze.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Dzisiejsza ustawa i gdyby zakreślić w tej ustawie od 40, to wtedy byłaby logiczna całość.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

O to chodzi. Chodzi mi o górną granicę właśnie.

**Przewodniczący:**

Czyli jak mamy dzisiaj? W momencie takim, że mamy odesłane do ustawy o Sądzie Najwyższym, tak?

Proszę, panie mecenasie.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Obecnie art. 5 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym stanowi, że sędzią Trybunału może być osoba, która posiada kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego. Słowo „kwalifikacje” może budzić pewne wątpliwości czy rzeczywiście jest kwalifikacją, krótko mówiąc.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Warunki, jeśli przetłumaczymy jako warunki, to formalne można ująć, ale jeśli tylko merytoryczne, to trudno.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Natomiast, jeżeli chodzi o projekt i odwołując się do przepisów projektu, to z całą stanowczością trzeba powiedzieć, że projekt ani poprzez odesłanie, ani przez żaden przepis własny nie zawiera żadnego, nie limituje wiekiem.

**Przewodniczący:**

Nie ma górnej granicy.

**Posel Andrzej Dera:**

Ma ukończone i nieskończone tyle i tyle lat. Trzeba to skreślić, tak? Tak, panie ministrze trzeba ten wiek policzyć?

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Sędziowie na emeryturę – 72.

**Posel Andrzej Dera:**

W wieku 72 lat. Tak jest po poprawce w tej chwili. Tylko trzeba zrobić 72 minus 9, że nie ukończył 63 roku życia.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jeśli chcemy, żeby taki był wiek, bo możemy trochę wyżej, 75 – nie wiem.

**Posel Andrzej Dera:**

Teraz pytanie czy jest potrzebna analogia, bo my możemy określić sobie...

**Przewodniczący:**

Może być niezależna.

**Posel Andrzej Dera:**

65 lat i koniec.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

I koniec. O to chodzi.

**Przewodniczący:**

67 załóżmy.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Powiedzmy 67.

**Przewodniczący:**

Proszę mówić do mikrofonu i to zwłaszcza uwaga do pana posła Dery.

**Posel Andrzej Dera:**

Przepraszam najmocniej.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Proszę państwa, mnie się wydaje, że przy tak istotnym obszarze kwestii prawnych, jakie ma w swojej kognicji Trybunał Konstytucyjny, 72 lata jest chyba za mało. W moim przekonaniu są znakomici konstytucjonaliści, prawnicy, którzy mają więcej lat, a są w doskonałej psychofizycznej formie, a ich wiedza jest... Odniesienie wprost do tych 72 lat, w moim przekonaniu, jest chyba nie do końca logiczne. Jest tylko pytanie i to chyba panowie w Trybunału mogą najlepiej określić, w jakim granicznym wieku byli dotychczasowi sędziowie Trybunału Konstytucyjnego? Czy oni przekraczali 72 lata, czy nie przekraczali? Żeby móc ocenić wprost, jak to wygląda.

**Przewodniczący:**

Pan sędzia Biernat i pan poseł Dera.

**Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:**

Są oczywiście dwie kwestie. Pierwsza – czy to regulować w tej ustawie, a po drugie, jak regulować? Nie chcę się wypowiadać co do tego czy regulować, bo uważam, że to jest sprawa państwa posłów, natomiast jak regulować mogę powiedzieć to, że dotychczasowe doświadczenie, nie sięgam tu do samego początku, bo tego po prostu nie wiem, ale z tego czasu, który wskazuje na to, że są sędziowie zdecydowanie starsi niż mający 72 lata, którzy byli w pełni sił umysłowych i byli znakomitymi sędziami, wymienię choćby panią sędzię Elę Łaskiewicz-Petrykowską, pana sędziego Mazurkiewicza. Obecnie w Trybunale są wydaje się trzy osoby, które mają ponad 72 lata. Także apelowałbym, gdyby taka granica miała być ustalona, żeby była ona wyższa niż 72 lata.

**Przewodniczący:**

Ale mówimy raczej o granicy wieku w dniu wyboru.

**Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:**

Ale to się przekłada stosunkowo.

**Przewodniczący:**

Tak, ale gdyby się dało określić, że 67, to wtedy 76 jest maksymalnie. 76 to już jest dość zaawansowany wiek, aczkolwiek jesteśmy coraz młodszy.

**Posel Andrzej Dera:**

Szanowni państwo, odniesienie do Sądu Najwyższego nie jest zasadne, bo tam sędziowie są na etatach i po prostu odchodzą na emeryturę. My tu mówimy o kadencji. Wiadomo, że my będziemy powoływać na jedną kadencję 9-letnią i powinniśmy określić – moim zdaniem – maksymalny wiek, w którym możemy powoływać, mając świadomość tego, że musimy dodać 9 lat. Więc w tej chwili mamy wiek emerytalny 67 i mnie się wydaje, że zostawienie tego wieku emerytalnego, czyli nie ukończył 67 roku życia, daje możliwość ubiegania się. Oczywiście potem i tak będą posłowie wybierać.

Natomiast patrząc z punktu widzenia emerytalnego generalnego w Polsce powyżej tego wieku uniemożliwia ubieganie się o stanowisko sędziego.

Więc moim zdaniem, z uwagi na to, że tu nie ma przejścia automatycznego na emeryturę tylko trzeba dopełnić kadencję, dolna granica nie wystarczy. Trzeba górną granicę wprowadzić. Najbardziej logiczną górną granicą jest w Polsce wiek emerytalny. Wiem, że on będzie więcej niż w Sądzie Najwyższym, ale to jest zupełnie coś innego, ponieważ my – jako posłowie – wybierać i będziemy patrzyli czy ta osoba jest w stanie, bo wiadomo, że za 5 lat wszystko się może zmienić. Czas ma to do siebie, że każdego z nas zużywa. Natomiast ważne jest, żeby to było określenie ustawowe, żeby było wiadomo, że możemy wybierać osoby tylko w określonym przedziale. Tak, jak tu ustaliliśmy od 40 do jak ustalimy czy 65, czy 67. To jest do ustalenia przez nas.

**Przewodniczący:**

Zgadzam się.

Pan prezes Rzepliński, proszę.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Nawiązując do tego, co przed chwilą pan poseł Dera powiedział, to właśnie jest istotne pytanie, które posłowie będą sobie zadawać – czy podola?

W przypadku tych 3 sędziów, o których wspomniał pan prezes Biernat, tempo świadczenia przez nich pracy jest takie samo, jak każdego innego sędziego. Dwóch



bodajże ma 75 lat i jeden – 74. I z tego punktu widzenia nie widzę żadnych przeszkód, bo te osoby, znając także swój stan zdrowia i przecież kandydaci nie są tajni, gdyby były jakieś pytania, co do tego czy podoła fizycznie i mentalnie czy nie, to byłoby to podniesione. Pokazuje, że można przyjąć, że maksymalny wiek to będzie 67 lat, co by dawało 76 lat na to, żeby ostatecznie odejść w stan spoczynku z Trybunału.

**Przewodniczący:**

Ale w stan spoczynku de facto.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Przepraszam, chciałam jeszcze.

**Przewodniczący:**

Dobrze, już udzielę głosu.

Tak, będziemy musieli to przegłosować, bo jest w sensie...

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale chciałam jeszcze uzupełnić wypowiedzi panów przede mną.

**Przewodniczący:**

Dobrze, tylko będę prosił o przygotowanie tej poprawki do 67 roku życia.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Więc niedawno odbyła się dyskusja dotycząca wieku emerytalnego sędziów Sądu Najwyższego. Pan prezes powiedział, że właściwie czy sędzia Sądu Najwyższego, czy innych sądów, czy Trybunału Konstytucyjnego, to są ludzie o tej samej – powiedzmy – parametrach zdrowotnych i psychicznych.

I można założyć, że badania, które są dołączone, badania z zakresu medycyny pracy przy projekcie ustawy – też prezydencki projekt ustawy – o podniesieniu wieku emerytalnego, są zupełnie miażdżąco negatywne. Nawet tam była propozycja podniesienia do 76 roku i profesor – już nie pamiętam jaka – wypowiadała się – ekspertyza dla Sejmu, nie żadna prywatna – że 70-72 lata to już jest stanowczo, właściwie 67 już nie powinno być przekraczalne, a do 70 roku w świetle poprzednich przepisów jest bardzo duże ryzyko – niezależnie kto ma subiektywne samopoczucie. Jest inna sprawność, krążenie, sposób reagowania na stresy, wysiłek itd. To nie chodzi o krytykę kogokolwiek tylko takie są po prostu obiektywne prawa, medyczne wymogi.

Myślę, że jest wiele osób dobrych prawników, które spokojnie mogłyby piastować funkcję i gdyby te 9 lat, tak jak już zostało przy 72 lat – 9 lat do tyłu – to będzie do 63 roku życia.

Nie można tu porównywać, że ogólne przepisy pozwalają przejść na emeryturę w wieku 67, bo tu o kadencję chodzi. Osoba i tak nabywa z wiekiem 72 lat, czyli maksymalnym przewidzianym dla Sądu Najwyższego i tak przejdzie na emeryturę – przepraszam – w stan spoczynku. Więc myślę, że nie ma co specjalnie, tu są jeszcze wyższego, nawet nie chcę porównywać, bo są również bardzo ważne w Sądzie Najwyższym, ale tutaj jeszcze wymagające jeszcze być może większej koncentracji, jakiejś takiej odporności, która jest w sposób naturalny i taki człowiek już nie ma. Więc uważam, że powinno być tak, żeby kadencja kończyła się tak jak sędziemu Sądowi Najwyższego wstecz 9 lat.

**Przewodniczący:**

Pani poseł, pani złożyła wniosek o to, żeby w ogóle pkt 6 i 7 wykreślić i ja to teraz poddam pod głosowanie. Kto jest za tym, żeby pkt 6 i 7 wykreślić? Nikt nie jest za tym. Kto jest przeciw? 4 głosy przeciw. Kto się wstrzymał?

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale dlaczego siódmy, przepraszam? Przecież nie omawiamy łącznie.

**Przewodniczący:**

Ale taką poprawkę pani złożyła.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Dobrze, ale teraz mówimy o wieku, a dlaczego pan głosuje siódmy?

**Przewodniczący:**

Aha. Dobrze, przepraszam. Powinienem głosować osobno, choć to by była jednak poprawka. Myślę, że i tak wynik jest podobny, zaraz wrócimy.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

W ogóle powinniśmy wyjść już, bo wszystko już wiadomo.

**Przewodniczący:**

Ale teraz wróciłbym do tego, czy jest zgoda państwa posłów, żebyśmy wprowadzili ukończone lat 40 i nie więcej niż 67? Tak, panie mecenasie? Proszę.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Czyli w dniu wyboru ma ukończone 40 lat i nie ukończyła 67 lat.

**Przewodniczący:**

Kto jest za tą poprawką, proszę o podniesienie ręki. 5 głosów za. Kto jest przeciw? 1 głos przeciw, nie ma wstrzymujących.

Teraz mamy pkt 7. Zacznę od poprawki dotyczącej jego wykreślenia. Właściwie to przegłosowaliśmy.

Proszę, pan mecenas.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Wykreślenie pkt 7 z ust. 1 łączy się także z poprawką, którą złożyła pani poseł i która zakłada skreślenie ust. 2. To są punkty, które są ze sobą związane, ust. 2 w tym samym artykule.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jeśli jeszcze można. Chcę powiedzieć, że jest to kryterium nieprzewidziane, jest niekonstytucyjne po prostu. Dlatego, że przewiduje tylko dla wybranych zawodów i środowisk – można powiedzieć – specjalności prawniczych możliwość kandydowania. Wyznacza 10-letni okres pracy kiedykolwiek nie ograniczając, kiedy to ma się odbyć. Przez to wyliczenie wyłącza prawnie osoby, które nie wykonują jednego z tych zawodów. Natomiast w sumie cały ten art. 18 na początku mówi, że sędzią może być osoba, która wyróżnia się wiedzą prawniczą, natomiast tutaj ogranicza możliwości dla innych osób, które akurat w tym katalogu się nie mieszczą, a jednocześnie pozwala na kandydowanie w zestawieniu z drugim i trzecim, pozwala na kandydowanie osobom, które absolutnie są – powiedziałabym może gdybyśmy zestawiali – w tych swoich kompetencjach do bycia sędzią Trybunału Konstytucyjnego niżej, bo jeśli ktoś jest notariuszem tylko albo adwokatem, który jakieś wąskie sprawy cywilne czy rozwodowe, czy tego typu załatwia, to na pewno jego wiedza nie ma porównania, kiedykolwiek, czyli – powiedzmy – w okresie PRL-u też na przykład, nie ma porównania, ma mniejszą kompetencję niż profesorowie, którzy akurat nie są na przykład zatrudnieni, a są dyskryminowani czy posłowie doktorzy habilitowani i którzy akurat mają to nieszczęście – są dyskryminowani z tego powodu, że mają mandat poselski.

Więc twierdzą, że jest to pozakonstytucyjne. Konstytucja jeden jedyny warunek przewiduje – wyróżniająca wiedza prawnicza, a to zacieśnienie ogranicza i wprowadza szereg niekonstytucyjnych wymogów.

**Przewodniczący:**

Pan poseł Dera.

**Poseł Andrzej Dera:**

Jak w dotychczasowej ustawie jest to doprecyzowanie wyróżnienia się tej wiedzy prawniczej? Czy w tej chwili było jakieś dookreślenie, czy to jest coś nowego? Coś nowego tworzymy, żeby w jakiś sposób wyartykułować?

Prosiłbym w tym momencie przedstawiciela pana prezydenta o przedstawienie motywów, skoro tego nie było, wprowadzenie motywów dlaczego to wprowadzamy, skoro to tej pory to funkcjonowało i jakoś – przynajmniej ja nie widzę, a znam składy Trybunału już od wielu lat – osoby, która się nie wyróżnia wiedzą, której trzeba by było dodatkowe przymioty wrzucać, że 10 lat pracowała w takim czy innym zawodzie, bo ta wyróżniająca wiedza – z tego, co ja pamiętam – przedstawione wszystkie kandydaty jednak cechowała, no, każdy z przedmiotów zgłaszających starał się wykazać, że to jest bardzo dobry prawnik. Z tego, co pamiętam, wszystkie kandydaty, które były zgłoszone na sędziów Trybunału. I skąd nagle ten pomysł, żeby to w sposób taki bardzo wąski jednak określać? Skąd ten wymóg?

**Poseł Krystyna Pawłowicz:**

Czy mogę jeszcze uzupełnić do tego pytania?

**Przewodniczący:**

Tak, proszę.

**Poseł Krystyna Pawłowicz:**

Do tego pytania uzupełnię wypowiedź. Chcę powiedzieć, że mimo iż konstytucja w art. 194 przedstawia tylko jedno jedyne kryterium – wybiera się indywidualnie spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą – poza jednorazowym użyciem tego określenia – nigdzie, to właściwie jest jedyne kryterium, które powinno być uregulowane. Projekt powinien regulować procedurę do udowodnienia, dowodzenia czy wykazywania tej wyróżniającej się wiedzy prawniczej, jako cechę. Podstawowym elementem art. 18 czy wraz z nim połączonego powinno być wydobycie z tego

człowieka udowodnienie, że on wyróżnia się wiedzą prawniczą. Tutaj w ogóle nie ma. Natomiast projektodawcy w art. 7 wyróżniają tylko niektóre grupy, które akurat wcale nie muszą się żadną wiedzą wyróżniać.

**Przewodniczący:**

Dobrze, ale pani poseł, to miało być tylko uzupełniające. Więc pytanie zostało zadane. Proszę pan minister Graniecki.

**Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:**

Więc w dotychczasowej ustawie o Trybunale Konstytucyjnym jest przyjęta formuła, która stara się doprecyzować pojęcie wyróżniania się wiedzą prawniczą przez to, że w art. 5 jest mowa o tym w ust. 3, że sędzią Trybunału może być osoba, która posiada kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego, czyli kryteria z obu ustaw, z obu statusów sędziowskich sędziego Sądu Najwyższego i NSA były dotąd stosowane przy ocenie kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego i wszystko to, co było dotąd w ustawie i o Sądzie Najwyższym i o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, są to kryteria zbieżne, żeby było jasne, zbieżne. To z tych kryteriów dotąd byli oceniani kandydaci i również w ustawie o Sądzie Najwyższym była zawsze i teraz jest kryterium, że ma co najmniej 10-letni staż pracy na stanowisku sędziego, prokuratora, prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy Prokuraturii Generalnej, Skarbu Państwa albo wykonywania w Polsce zawodu adwokata, radcy prawnego lub notariusza i w ustawie dotyczącej sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego jest to samo tylko że tam jest 8 lat tego stażu pracy na tych stanowiskach.

Jak była nakreślana koncepcja art. 18, czyli wyróżnienia kryteriów, co to jest wyróżniająca się wiedza prawnicza z praktyki dotychczas stosowanej przy ocenie kandydatur, stąd powstała ta konstrukcja w art. 18, czyli wszystkie te elementy, które są dotąd w ustawie o Sądzie Najwyższym i NSA, te podstawowe kryteria, które dają jakby obiektywną możliwość oceny, co to jest wyróżnianie się wiedzą prawniczą, te podstawowe kryteria są właśnie w art. 18. Czym innym jest oczywiście subiektywna ocena czy spełniając te wszystkie kryteria – to już jest mój komentarz, bardzo przepraszam kończąc – czy w ocenie tych, którzy zgłaszają kandydata, jest to dostateczne, żeby się wyróżniać wiedzą prawniczą w rozumieniu konstytucyjnym

szerszym, nie tylko sformalizowanym do siedmiu punktów tu wymienionych. Ale to jest oczywiście dyskusja, która odbywa się – jak pamiętamy – przy każdorazowej ocenie kandydata do Trybunału Konstytucyjnego, ale na jakiejś bazie, która jest sprecyzowana przynajmniej co do podstawowych kryteriów.

**Przewodniczący:**

Czyli panie ministrze, te 10 lat przy sędziach NSA funkcjonuje, tak?

**Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:**

8 lat jest przy sędziach NSA. W Sądzie Najwyższym jest 10 lat, czyli zawody prawnicze – tak to rozumiem – te dane są skwantyfikowane, że takie zawody prawnicze, nie gwarantują, ale oddają cechę wyróżniania się czy posiadania wiedzy prawniczej, ale czy się wyróżnia, to już jest moim zdaniem rzecz subiektywna.

**Przewodniczący:**

Pan poseł Dera.

**Poseł Andrzej Dera:**

Dziękuję za odpowiedź, ale panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo uważam, że w tym momencie skoro mamy odniesienie do funkcjonujących ustaw o Sądzie Najwyższym czy Naczelnym Sądzie Administracyjnym i są dwa różne kryteria 8-10 lat, byłbym zwolennikiem, żeby zapisać 8 lat, bo w ten sposób obejmuje zarówno sędziów tych, którzy mają uprawnienia do Naczelnego Sądu Administracyjnego, czyli tak jak do tej pory, i tych, którzy mają tym bardziej do Sądu Najwyższego, bo oni muszą mieć 10-letnią praktykę i zapis 8-letni zostawia to, co było do tej pory, a nie podwyższałbym tych kryteriów, bo w ten sposób w jakiejś mierze dyskryminujemy te osoby, które do tej pory mogły zostać sędziami Trybunału Konstytucyjnego, którzy szli drogą administracyjną, a jak wiem tacy sędziowie również są bardzo przydatni w Trybunale. Więc tu bym nie wprowadzała tej cenzury 10-letniej tylko tą 8-letnią, która umożliwi tym, którzy spełniają te kryteria zarówno w Sądzie Administracyjnym, jak i w Sądzie Powszechnym, żeby mogli się ubiegać o stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

**Przewodniczący:**

Pan minister Łaskiewicz.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, że to, o czym mówił pan minister Graniecki, istnieje i stanowi w jakiś sposób system prawny. Gdyby przyjąć tylko i wyłącznie zapis konstytucyjny – tak jak proponowała pani – co jest możliwe, oczywiście jest możliwe – pani poseł Pawłowicz, to w tej sytuacji w jakiś sposób łamiemy porządek. Otóż właściwie nie będzie specjalnych reguł dla sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którego jednak ranga jest – powiedziałbym – szczególna. Te sądy niby są równe, to nie jest tak, jak chociażby w Republice Federalnej Niemiec, gdzie tamtejszy Trybunał Konstytucyjny ma szczególną pozycję, ale jednak dotyczy kognicji, a Trybunału Konstytucyjnego u nas dotyczy wyjątkowo istotnych kwestii – powiedziałbym – kwestii podstawowych. I w tej sytuacji kryteria dla kandydata na sędziego Sądu Najwyższego i kryteria na kandydata Naczelnego Sądu Administracyjnego będą bardziej rygorystyczne niż w przypadku sędziego Trybunału Konstytucyjnego. To musiałyby nieść za sobą jakieś konsekwencje w odniesieniu do tamtych ustaw, bo będzie to wyłamanie się z jakiegoś przyjętego, istniejącego, funkcjonującego porządku prawnego. Natomiast 8 czy 10 lat to jest oczywiście kwestia dyskusji, ale trzeba mieć świadomość, że taki porządek dzisiaj istnieje.

**Przewodniczący:**

Pani poseł Pawłowicz.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jednak chcę zwrócić uwagę, że konstytucja mówi bardzo wyraźnie i precyzuje wyróżniającą wiedzę prawniczą. Wyróżniającej wiedzy prawniczej nie mierzy się długością pracy w obszarze jakiegoś zawodu prawniczego. To nie ma nic wspólnego. I ta wyróżniająca wiedza powinna być głównym, głównym przedmiotem regulacji tego projektu, to znaczy wskazanie, kto miałby tutaj pokazać, w jakim procedurze udowadnia się i proponowałam w takim opracowaniu, które przedstawiałam, żeby opinię taką sporządzały np. osoby: profesorowie tytularni, sędziowie byli i obecni Trybunału Konstytucyjnego, którzy mogliby wydać opinię o sobie, tak jak ma to miejsce w Krajowej Radzie Sądownictwa i sędziów i ich dorobek bardzo szczegółowo ocenia lustrator i na końcu mówi, że spełnia wymogi, wyróżnia się wiedzą i zasługuje na wykonywanie, na powołanie na stanowisko sędziego.

I tu również można by zobiektywizować, żeby taką procedurę – właśnie tak jak mówię – obecni, byli sędziowie czy profesorowie tytułarni prawa. Natomiast obecna praktyka, której sama doświadczyłam 3-krotnie polega na tym, że zupełnie w niekonstytucyjnych, nieformalnych procedurach przychodzą jakieś organizacje pozarządowe, zakolegowane z sędziami czy z posłami, zadają pytania, odpytują głównie ze światopoglądu. Potem w gazetach, w „Gazecie Wyborczej” czy w innych oceniają tego posła, mówiąc, że on się nie nadaje, bo on np. jest wierzący czy nie. I to są pozakonstytucyjne procedury. Obecna procedura jest zupełnie pozostawiona samowoli.

Jeszcze raz powiem, konstytucja wymaga uregulowania udowodnienia swojej wyróżniającej wiedzy prawniczej. I to powinno być przedmiotem projektu, a nie wskazywanie szczegółowo jakichś grup zawodowych, 10-letnie staże pracy. To nie ma nic wspólnego z wyróżnianiem się wiedzy prawniczej.

**Przewodniczący:**

To znaczy poszedłbym w stronę, o której mówił pan poseł Dera, czyli 8 lat, żeby je jednak skrócić i to bym poddał głosowaniu, jeżeli się państwo zgodzicie. Kto jest za tym, żeby uwzględnić poprawkę pani poseł Pawłowicz i wykreślić w ogóle pkt 7? Dwa głosy za. Kto jest przeciw? 3 głosy przeciw. Dziękuję. Poprawka nie została przyjęta.

Kto jest za tym, żeby w pkt 7 dziesięcioletni okres zastąpić okresem 8-letnim? Proszę bardzo, pan prof. Rzepliński jeszcze przed głosowaniem.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Jeżeli można, jednak proponowałbym zostawienie tego, bo nie bez kozery ustawodawca zdecydował, że dla sędziów Sądu Najwyższego, gdzie zakres orzecznictwa jest nieco szerszy niż Naczelnego Sądu Administracyjnego, z całym szacunkiem dla Naczelnego Sądu, ale również pozycja ustrojowa Sądu Najwyższego jest dość różna, jak czytamy konstytucję, niż NSA. Skoro tam jest 10-letni staż pracy, to by zostało to dziwnie odczytane, że ustawodawca w przypadku Trybunału Konstytucyjnego obniża poziom wymagań do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

**Przewodniczący:**

Proszę, pan poseł Dera.



**Posel Andrzej Dera:**

Mnie osobiście się wydaje, że do tej pory jak mieliśmy zapis, który spełnia kryteria czy do Sądu Najwyższego, czy do Sądu Administracyjnego, to one były rozdzielone, a teraz je łączymy i tu się zaczyna pewien problem, bo inne kryteria są do Sądu Administracyjnego, a inne do Sądu Najwyższego i w ten sposób pozbawiamy się – jeżeli idziemy w tym duchu, który był do pory – było to rozdzielenie, w tej chwili jest połączenie. Osobiście uważam, że jeżeli ktoś spełnia kryterium, aby być sędzią Sądu Administracyjnego i tam jest wymagany 8-letni okres zatrudnienia, to moim zdaniem i nawet jak 8 lat pracował i w przyszłości ma zamiar ubiegać się o Sąd Najwyższy, to wydaje mi się, że ktoś, kto pracuje na danym stanowisku, które uprawnia go, to jest tu pewien problem, ten dysonans rozumiem w tej chwili jest problem.

**Przewodniczący:**

Panie pośle, ale była argumentacja...

**Posel Andrzej Dera:**

Natomiast do tej pory to było rozdzielone i to było łatwe, a w tej chwili musimy zdecydować czy podnieść w Sądzie Administracyjnym, czy obniżyć w Sądzie Najwyższym i to jest jedyny dylemat, który my mamy.

**Przewodniczący:**

Pan prezes Biernat.

**Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:**

Jedno zdanie. Jak by nie było, bez względu na motywy, które są godne rozważenia, to efekt będzie taki, że wymagania dotyczące sędziów Trybunału Konstytucyjnego, będą niższe w Sądzie Najwyższym i odbiór tego nie byłby najlepszy.

**Posel Andrzej Dera:**

Tak jest. Zgadzam się z panem profesorem.

**Przewodniczący:**

Ale to co? Podtrzymuje pan?

**Posel Andrzej Dera:**

W tym momencie, po wysłuchaniu argumentacji, też uważam, że byłoby to obniżenie rangi w tym wypadku Trybunału Konstytucyjnego.

**Przewodniczący:**

Czyli nie ma tej poprawki?

**Posel Andrzej Dera:**

Intencje miałem dobre, ale argumenty są na tyle poważne, że uważam, że powinniśmy zostawić tak jak jest.

**Przewodniczący:**

W takim razie zostawiamy art. 7 tak jak jest.

Teraz ust. 2. I w ust. 2 mamy też wniosek o jego skreślenie razem z pkt 7.

W takim razie nie musimy go głosować jako skreślenie.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Chcę tylko powiedzieć, że jest to konsekwencją do tego, co powiedziałam wcześniej to znaczy, że ponieważ brak jest procedury określenia czy udowodnienia, czy wykazania wyróżniającej wiedzy prawniczej, bo to jest jedyne kryterium konstytucyjne, warunek konstytucyjny, te szczegółowe, ograniczające zresztą uprawnienia różnych środowisk prawniczych, wyliczenia, konsekwentnie jesteśmy przeciwko temu. Tym bardziej że ust. 2 – zwracam uwagę – ogranicza, dyskryminuje ze względu na aktualne zatrudnienie, miejsce i aktualne. Musi być zatrudniony na podstawie umowy o pracę i na uczelni lub jednostce naukowej, a wyłącza – również mogą przecież osoby – profesorowie czy doktorzy habilitowani, którzy też ze względu na wiek i ze względu na inne miejsce zatrudnienia, mogą spełnić warunek wyróżniającej wiedzy prawniczej. Jest niekonstytucyjny, dyskryminuje ze względu na aktualne zatrudnienie i konsekwentnie do braku procedury określenia, udowodnienia wyróżniającej wiedzy ust. 2 prosimy o skreślenie.

**Przewodniczący:**

Zanim udzielę głosu panu posłowi Derze, przychyłam się co do tego, że to zdanie ostatnie zatrudnionej w uczelni lub w jednostce naukowej nie ma żadnego uzasadnienia. To jest pierwsza uwaga do tego ustępu. I druga, że powrócę trochę do tego, o czym dyskutowaliśmy przy pkt 4 w ust. 1, że wymaganie, o którym mowa w pkt 7, czyli staż – moim zdaniem – nie powinien też dotyczyć osób, żeby też dołączyć pkt 4 i pkt 7, bo uważam, że jeżeli ktoś, nawet nie zrobił magisterium, ale zrobił habilitację na Wydziale Prawa i ma tytuł profesora, ale kiedyś gdzieś nie zrobił

magisterium i ma dorobek późniejszy, to to powinno być uznawane. Dlatego uważam, że te dwa elementy powinniśmy też wyłączyć. Proszę, pan poseł Dera.

**Posel Andrzej Dera:**

Z ust. 2 też się zgadzam tak, jak pan przewodniczący, że nie powinno być ostatniego akapitu tej zatrudnionej w uczelni lub jednostce, bo teraz, o czym mówi ust. 2? Ust. 2 mówi tylko tyle, że nie trzeba dla profesorów, doktorów habilitowanych nauk prawnych 10-letniego okresu zajmowania stanowisk sędziego, adwokata etc. Tylko, że nie potrzeba tych 10 lat. Ale ja czytam ten artykuł w całości. Wyraźnie jest napisane, że sędzią może być osoba, która się wyróżnia wiedzą prawniczą oraz spełnia określone kryteria. Czyli to wyróżnienie wiedzą prawniczą cały czas istnieje. Ono jest nadrzędne w tym wypadku i my mówimy dalej, spełnia te kryteria. Mówimy w ust. 2, że nie obejmuje profesorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych ten okres 10-letniego zatrudnienia. I w tym wymiarze ja ten zapis rozumiem, bo tak czy owak rolą wnioskodawcy jest wykazanie, że ta osoba się wyróżnia. I w tym wypadku bym to zostawił tylko wykreśliłbym, bo rzeczywiście nie ma sensu zatrudniony, bo kwestia zatrudnienia nie ma żadnego związku. Wystarczy tytuł profesora czy doktora habilitowanego, a rolą wnioskodawcy jest przekonać posłów, że ta osoba się wyróżnia wiedzą prawniczą.

**Przewodniczący:**

Pan minister Łaskiewicz, proszę.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Tak, myślę, że ten ostatni akapit mógłby być wykreślony.

**Przewodniczący:**

Ostatnia część zdania właściwie.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Tak, ostatnia część zdania. Natomiast zwracam uwagę, że ten zapis jest tożsamy z art. 22 ustawy o Sądzie Najwyższym. Tam są takie uprawnienia.

I jeszcze jedna kwestia, która się w jakiś sposób tu przewija o tym, co pan przewodniczący mówił, zresztą pani poseł Pawłowicz też wspomniała.

Proszę państwa, trzeba gdzieś jakąś granicę postawić. Pani mówiła o notariuszu. Z całym szacunkiem o notariuszu, który jeżeliby go porównać z kolei z doktorem, który

nie ma habilitacji, ale pracuje na uczelni i pisze glosy np. do wyroków Trybunału Konstytucyjnego, to tutaj w sposób oczywisty nie ma balansu. Ale mówię, gdzieś tę granicę trzeba postawić, żeby jednak dobrać kandydatów wyróżniających się. Stąd taki zapis się znalazł, tożsamy z art. 22 ustawy o Sądzie Najwyższym.

**Przewodniczący:**

Czyli mamy zgodę co do tego, żeby wykreślić, właściwie to zatrudnionej w uczelni lub jednostce naukowej. Nie widzę sprzeciwu wobec tej propozycji. Czy jest zgoda na to, żebyśmy również wyłączyli profesorów i doktorów habilitowanych z wymogów z ust. 4?

**Posel Andrzej Dera:**

Czwartego? Ale tu nie ma nic o czwórce.

**Przewodniczący:**

Właśnie tu nie ma. To jest moja propozycja.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jestem przeciwko całemu temu ustępowi.

**Posel Andrzej Dera:**

Całkowicie się zgadzam z tym, co tu mówili przede mną sędziowie, że jest jeden warunek niezbędny – trzeba skończyć studia prawnicze. Naprawdę. Nie wyobrażam sobie, żeby sędzią Trybunału Konstytucyjnego był ktoś, kto nie skończył studiów prawniczych. Wierzcie mi państwo, bo sami dawaliście tak kapitalne przykłady, że ktoś może być naprawdę znakomitym specjalistą z bardzo wąskiej dziedziny tylko pytanie podstawowe jest takie: jaka przydatność z tej wąskiej dziedziny dla tej osoby będzie w Trybunale Konstytucyjnym, który obejmuje swoim zakresem wszystkie dziedziny prawa bardzo trudne. To tak, jak bardzo ładnie pan sędzia powiedział, że dobrze by było skończyć drugie czy trzecie kierunki, mieć szerszą wiedzę, a my tu mówimy zupełnie odwrotnie. Schodzimy z ogółu do bardzo wąskiej wiedzy prawniczej. Więc nie robiłbym tego odwrotnie. Uważam, że elementarnym wymogiem bycia sędzią Trybunału Konstytucyjnego jest skończenie studiów prawniczych.

**Przewodniczący:**

Czy są jeszcze inne uwagi do ust. 2? Nie ma. Jeżeli chodzi o ust. 3 jest wniosek o jego wykreślenie w całości i ja się do tego wniosku przychyłam.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

No właśnie. Ja tylko powiem, że jest to oczywiście przepis pozakonstytucyjny, ogranicza uprawnienia posłów i senatorów. 4 lata to jest ograniczenie biernego prawa wyborczego tych osób i ta kwarantanna jest to dyskryminacja ze względu na wykonywanie mandatu posła i senatora. Jest absolutnie nieuzasadniona, niekonstytucyjna, dyskryminuje posłów i senatorów, którzy jeszcze raz powiem, bardzo często łączą znajomość, wiedzę procesu stanowienia prawa, czyli praktykę z oceną ewentualnie w Trybunale Konstytucyjnym.

**Posel Andrzej Dera:**

Tylko pani poseł, jeżeli zostanie wykreślony ust. 3, to w ogóle posłowie nie będą mogli kandydować.

**Przewodniczący:**

Nie, to teraz nie mogą. Według ust. 3 nie mogą.

**Posel Andrzej Dera:**

Według mnie jest zapis, że mogą tylko muszą 4 lata po ukończeniu kadencji – ja tak czytam ten przepis – a nie, że nie mogą. Ale wykreślenie tego zapisu spowoduje, że poseł, który nie pracował 10 lat na stanowisku sędziego, prokuratora nie może być kandydatem do Trybunału Konstytucyjnego.

**Przewodniczący:**

Można założyć, że pracował w instytucji...

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jak skończy studia prawnicze...

**Posel Andrzej Dera:**

Nie, to trzeba czytać łącznie z pkt 7, tam są wymogi oraz musi spełniać wszystkie siedem kryteriów, czyli ma obywatelstwo polskie, ma pełną zdolność, jest nieskazitelny. I teraz my mówimy tak...

**Przewodniczący:**

Ale pracował w instytucji związanej z tworzeniem lub stosowaniem prawa.

**Posel Andrzej Dera:**

Dwie kadencje.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jakie dwie kadencje?

**Posel Andrzej Dera:**

Dwie kadencje, 8 lat, a tu jest 10 lat, no sorry.

**Przewodniczący:**

Ale sam byłeś przeciwko przed chwilą.

**Posel Andrzej Dera:**

Nie, nie. Nie mówię o tym. Mówiłem 10 lat w tym sensie, bo jest przepis, który mówi w ten sposób, że osoby sprawujące mandat posła, senatora i posła do parlamentu, mogą kandydować na stanowisko sędziego Trybunału, jeżeli w dniu – i tu jest ewentualna wątpliwość – co najmniej upłynęły 4 lata, bo to jest nowy wymóg, do tej pory tego nie było. Nowym zapisem jest to, że musi upłynąć co najmniej 4 lata od wygaśnięcia mandatu. I tego nie było do tej pory, bo jak sobie przypominam wybór pana sędziego Kotlinowskiego, który był posłem i został wybrany.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale był adwokatem.

**Posel Andrzej Dera:**

Dobrze. Jeszcze raz powtarzam, bo musi spełniać warunki.

Pytanie kluczowe pytanie jest teraz takie: czy musi spełniać te wszystkie warunki, do tego być posłem, i jest karencja, jeżeli tak...

**Przewodniczący:**

Ale tak. No tak. To nie znosi.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

To musi spełniać.

**Przewodniczący:**

Ust. 3 nie znosi warunków z ust. 1 i 2.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Tylko nakłada karencję.

**Przewodniczący:**

Tylko daje dodatkowy wymóg. Tak ja to czytam.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Tak jest. Tak to właśnie jest.

**Przewodniczący:**

Myślę, że mam rację.

W związku z tym uważam, że ust. 3 nie ma racji bytu.

Proszę, pan minister Łaskiewicz.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Proszę państwa, prezydentowi chodziło o to, żeby Trybunał działał sprawnie.

**Przewodniczący:**

Czyli działa niesprawnie?

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:**

Można poprawić.

Jeżeli w ciągu ostatnich lat przy 80 rozprawach sędziowie wyłączali się, no to coś jest na rzeczy. Coś jest na rzeczy. Przypominam sobie dyskusję, którą pani poseł Pawłowicz zapoczątkowała na temat składów orzekających. Jeżeli byśmy przyjęli nawet hipotetycznie tak, jak pani proponowała, żeby 15 posłów i tylko 15 posłów rozpatrywało, bo taki jest wymóg konstytucyjny, to wtedy wyłączanie się posła uniemożliwia w ogóle rozpatrzenie czegokolwiek.

80-krotne wyłączanie się posłów jest sygnałem, że coś z tym należy zrobić, żeby przyspieszyć. Nie wiem czy do końca można twierdzić, że jest to zapis niekonstytucyjny, jeżeli tylko zapisuje się karencję, a nie wyklucza się całkowicie z możliwości zostania tego posła sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Oczywiście wiem, jaki jest tego podtekst. Podtekst jest taki: no tak, ale po 4 latach to pewnie o mnie zapomną i mnie nie wybiorą, nie zgłoszą, a jak nie zgłoszą, to nie wybiorą. I trochę tak – powiem – posłowie są sędziami we własnej sprawie. Ale tak ustrojodawca uznał, że to posłowie wybierają kandydatów na sędziów.

W związku z tym przy poszerzeniu kandydatów na kandydatów, zdaniem prezydenta, taki zapis broniłby się.

**Przewodniczący:**

Pan poseł Piotrowicz.

**Poseł Stanisław Piotrowicz:**

Dostrzegając ten problem, o którym pan minister Łaszkiewicz powiedział, chciałbym zwrócić uwagę na to, że przecież ustawy są zaskarżane nie bezpośrednio po uchwaleniu, co być może jest najczęściej spotykanym.

**Głos z sali:**

Poza mikrofonem.

**Posel Stanisław Piotrowicz:**

Tak, ale bywa przecież tak, że ustawa jest zaskarżona po latach i w związku z tym tego rodzaju zapis wcale nas przed tym nie uchroni. Myślę też, że różne jest zaangażowanie posłów w tworzenie pewnej ustawy. Bywa też tak, że poseł się w ogóle nie utożsamia w sposób szczególny z daną ustawą. I tu będziemy musieli dochodzić do tego, żeby w sposób indywidualny dochodziło jednak do wyłączenia się z orzekania w danej sprawie.

Natomiast niewątpliwie ten przepis jest jakimś przepisem dyskryminującym. Tej karencji nie wymaga się w żadnym innym przypadku i stąd też opowiadam się za tym, żeby zrezygnować z tego zapisu.

**Przewodniczący:**

Pan poseł Dera.

Chcę też podtrzymać to, co powiedział pan przewodniczący Piotrowicz. Otóż karencja 4-letnia jest z punktu widzenia pragmatyki bezsensowna, ponieważ pytanie podstawowe: jak długo dany poseł uczestniczył w procesach legislacyjnych? Jeżeli mówimy, że miał to robić ileś tam lat, to właściwie nie ma znaczenia karencja 4-letnia, bo i tak większość ustaw jakby go obejmie. Pytanie czy indywidualnie, bo to trzeba określić, uczestniczył bezpośrednio tak, jak my teraz uczestniczymy w tworzeniu ustawy w pracy podkomisji i to moim zdaniem jest podstawą do wyłączenia, bo bezpośrednio brałem udział, a czym innym jest głosowanie na forum Sejmu nad całością ustawy. I tu 4-letnia karencja w żaden sposób nie wpłynie na jakiś dystans czy zmniejszenie tych wyłączeń. To moim zdaniem naprawdę nie ma w tym sensu.

**Przewodniczący:**

Pani poseł Pawłowicz.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**



Chciałam powiedzieć, że uwagi, zastrzeżenia, obawy, które pan minister Łaszkiewicz zgłasza, są przesadne dlatego, że po pierwsze – my tutaj we wcześniejszych częściach mówiliśmy o tym, że wyłączeniu podlegałyby tylko ci sędziowie, a wcześniej posłowie, którzy jako autorzy lub sprawozdawcy brali udział w procesie legislacyjnym. Tylko te. Poza tym trzeba byłoby zbiegu okoliczności, żeby akurat trafiło na autora sprawozdawcę i jeszcze miałyby ustawa do tego samego sędziego wrócić. Przecież są różne składy i jest bardzo mało prawdopodobne, że wróci właśnie do tego sędziego.

Po drugie – w samym Trybunale jest bardzo niewielu byłych posłów, jest pan Kotlinowski i poza tym nie wiem czy ktoś jeszcze, więc ryzyko, że tam ciągle trzeba się wyłączać, raczej nie istnieje, a poza tym w ogóle jest rzadkością, że posłowie kandydują prosto z Sejmu do Trybunału Konstytucyjnego. To się rzadko zdarza.

**Przewodniczący:**

Pan poseł Tuleja... Przepraszam, pan profesor...

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Niech będzie, niech wraca.

**Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:**

...Trybunału dotyczącej wyznaczania składów wynika, że w latach 2003-2014 ośmiu sędziów Trybunału Konstytucyjnego, która była w takiej sytuacji, o której tu jest mowa, czyli zostali wybrani zaraz po zakończeniu kadencji albo niedługo po, wyłączało się w sumie łącznie w 73 sprawach. 73 sprawy to jest mniej więcej liczba wyroków, którą rocznie Trybunał wydaje, więc jest to jakby jeden rok pracy Trybunału Konstytucyjnego. To jest skala, o której mówimy.

Natomiast oczywiście można rozważać różne warunki, bo może być różna skala osób, które będą do Trybunału prosto z Sejmu czy Senatu się udawać. Natomiast trzeba pamiętać o jednym, że w przypadku pełnego składu np. jeżeli jeden sędzia jest chory i jest 14 sędziów, to przy wyłączeniu się 5 sędziów Trybunał nie jest w stanie orzekać w pełnym składzie.

Ostatnia kwestia jest to kwestia przesłanek wyłączenia. Nie będę wchodził w szczegóły, ale problem z wyłączeniem z przesłanką, że sędzia uczestniczył w procesie legislacyjnym, jest w sumie bardzo trudny do rozstrzygnięcia interpretacyjnie. W

sytuacji sędziego, który rozstrzyga w konkretnej sprawie, sędziego Sądu Najwyższego, to w sumie jest łatwiej mniej więcej ustalić, na czym polega zarzut naruszenia bezstronności sędziego. Jeżeli mamy do czynienia z procesem legislacyjnym nie interpretujemy tego wyłączenia rygorystycznie, to znaczy, że jak gdziekolwiek się zetknął w procesie legislacyjnym z ustawą, to powinien podlegać wyłączeniu, bo taka interpretacja jest dysfunkcyjna i powoduje zaburzenia w pracy Trybunału, to w praktyce przy tego typu osobach istnieją duże trudności interpretacyjne.

Chciałem zwrócić państwa uwagę tylko jedną sprawę, sprawę Kościoła autokefalicznego. Ta sprawa się zakończyła w Trybunale w Strasburgu zarzutem Kościoła autokefalicznego, że właśnie sędzia naruszył zasadę bezstronności, ponieważ uczestniczył w procesie legislacyjnym.

Ta sprawa się zakończyła ugodę. Nie wiem, jaka jest treść tej ugody, bo Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie ujawnia treści tych ugód, ale zakończenie się sprawy ugodą prawdopodobnie oznacza, że państwo polskie przyznało naruszenie konwencji w tym wypadku. I wydaje mi się, że ustawa powinna wprowadzać takie mechanizmy, które zminimalizują po pierwsze, tę sytuację nadmiernej liczby wyłączeń, bo to jest dysfunkcyjne z punktu widzenia pracy Trybunału. Po drugie – pozwolą Trybunałowi funkcjonować w ten sposób, żeby nie pojawiał się zarzut na gruncie europejskiej konwencji praw człowieka art. 6, że nie zostało zagwarantowane prawo do sprawiedliwego rozstrzygnięcia w Trybunale Konstytucyjnym.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jeśli można.

**Przewodniczący:**

Sekundkę. Panie profesorze, ale to też jest tak, że 60 spraw nie jest w jednym roku. To jest w ciągu długiego okresu czasu i to nie jest tak, że wyłączają się tylko posłowie, bo proszę pamiętać, że profesorowie piszą opinie. To nie jest powód do wyłączenia? To tym gorzej moim zdaniem. Że jeżeli ktoś, kto czynnie bierze udział przy procesie legislacyjnym czy opiniowaniu aktu prawnego i nie wyłącza się później, to ma często większy udział i wpływ na stanowienie prawa niż poseł, który się nie zajmował sprawą tak naprawdę.

Pani poseł Pawłowicz.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Jeśli można. Tutaj pan profesor mówi, że mamy nadmierną liczbę w Trybunale Konstytucyjnym wyłączeń, ale jeszcze raz powiem przesada dlatego, że wyłączenia zależy jak interpretowany jest powód wyłączenia. Jeśli mówi się, że kto brał udział w procesie legislacyjnym i wystarczy, że głosował i jest zobowiązany do wyłączenia czy uznaje, że powinien się wyłączyć, to jest przesada.

My proponowaliśmy w poprawce i to jest wcześniej wyłączenie tylko wtedy, kiedy rzeczywiście może to mieć wpływ. Czyli jeśli występował w tym procesie jako autor projektu lub sprawozdawca projektu. I tutaj jest to bardzo mocno zawężone.

Natomiast kara. Jest tak skrajnie niekonstytucyjny przepis, który nakłada karencję za sprawozdanie mandatu posła i senatora, jest tak absolutnie nieprzewidziany przez 194, wie pan, na tej zasadzie to moglibyśmy teraz szukać aż do Sądu Najwyższego itd.

**Przewodniczący:**

Pani poseł, jest wniosek, będziemy go za chwilę głosować. Pan prezes Rzepliński jeszcze chciał, tak? Proszę bardzo.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Przepraszam, ale podejmę się obrony Częstochowy.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

I tak pan nie wygra.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Jeżeli Częstochowy, to nie wiadomo.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Nie ma się co podszywać pod Częstochowę.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Myślę, że bardzo istotnym czynnikiem, który powinniśmy rozważyć to jest to, że Sąd Konstytucyjny to mały sąd, 15 sędziów. I każdy orzekający sędzia to jest 8% składu. Bywało tak, doskonale to znam, że sędzia się orientuje, że brał aktywny udział, to znaczy był autorem czy autorką projektu przepisu, który jest kwestionowany przed Trybunałem. I wtedy sumienie mu nie pozwala.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Proszę przykład podać.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Proszę?

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Przykład. Jest jeden tylko taki sędzia, to proszę przykład podać, o jakim przykładzie pan sędzia mówi.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Pani poseł, wszystkie te przykłady są na stronie Trybunału Konstytucyjnego.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Niech pan nam poda tutaj teraz.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

To nie jest tajne.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale to niech pan nam poda, no.

**Przewodniczący:**

Ale proszę nie polemizować, pani profesor.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale żebyśmy wiedzieli, o czym mówimy.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Również rzecz dotyczy ekspertów. Byłem szereg razy ekspertem i w przypadkach, w których ustawa była w dużej mierze moim autorstwem czy współautorstwem, tu się wyłączałem. Jeżeli byłem zaangażowany mocno, pisałem opinie na temat konkretnego przepisu, który jest kwestionowany – też się wyłączałem mając w pamięci orzecznictwo strasburskie, o którym wspomniał pan sędzia Tuleja.

**Przewodniczący:**

Pana wyłączenia są też w tych 67 czy 70, nie?

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Panie przewodniczący i właśnie to jest pytanie. Nie możemy narażać Trybunału Konstytucyjnego na to, że mimo wszystko po to, żeby szybko osądzić sprawę, nie nastąpi wyłączenie sędziego, a wyłączenie sędziego oznacza też wydłużenie tego okresu rozpatrywania sprawy przedłożonej Trybunałowi, nie możemy narażać Trybunału, że potem Trybunał by przegrał proces w Strasburgu, że w składzie

Trybunału był sędzią, który nie gwarantował obiektywnego rozpatrzenia sprawy, a takie sprawy się zdarzały w orzecznictwie strasburskim, niepolskie, ale inne, ale przecież standard jest wspólny.

Podkreślam tę niewielką liczbę sędziów, bo jeżeli sąd liczy 100 czy 150 sędziów, to możliwości wyłączenia się są praktycznie niezauważane dla tempa pracy. Natomiast w Sądzie Konstytucyjnym one są zauważalne i musimy brać pod uwagę to, że sędzia w trakcie pracy nad sprawą orientuje się, kiedy badamy też proces legislacyjny, że 10 lat temu był aktywnym uczestnikiem, a co innego jeżeli to są jakby seryjne wnioski o wyłączenie się związane z tym, że sędzia był w bardzo bliskim okresie – ten przypadek sędziego Kotlinowskiego – że jednego dnia jest wicemarszałkiem i posłem, a drugiego dnia jest sędzią konstytucyjnym. To oczywiście rodzi problemy z częstszym znacznie wyłączaniem się. Dzisiaj jest to obok sędziego Kotlinowskiego, którego kadencja jeszcze będzie trwała rok i praktycznie już nie ma żadnego problemu dzisiaj, żeby on się wyłączał, bo nie ma tych ustaw, w których on brał aktywny udział.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

No właśnie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

A podobnie jak z ekspertami i sędziami, i posłami dość często kandydatami na sędziów konstytucyjnych zostają bardzo aktywni, bardzo dobrzy posłowie czy senatorowie, przykład sędziego Karesa, który przecież także jako senator szereg razy prezentował przed Sejmem uchwały senackie w sprawie ustaw przyjętych przez Sejm. I jeżeli on aktywnie brał udział w pracach senackich, to się wyłączał. Tego wymaga podstawowa uczciwość sędziowska nienarazania i sprawy, i Trybunału Konstytucyjnego na szwank tego, że to jest orzekanie w sprawie, w której sędzia brał udział w przyjęciu konkretnego rozstrzygnięcia.

**Przewodniczący:**

Panie prezesie, ja tylko pytanie zadam, pan mówi, że 70 wyłączeń, skoro jest tylko jeden sędzia Kotlinowski, to on sam 70 razy się wyłączał?

**Przewodniczący:**

Nie, nie, był jeszcze sędzia Niemcewicz.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ale to lata całe. To jest w ogóle wydumany problem. 11 lat to jest w ogóle wydumany problem.

**Przewodniczący:**

Dobrze. Poddam pod głosowanie wnioszek o wykreślenie ust. 3. Kto z państwa jest za wykreśleniem proszę o podniesienie ręki. 5 posłów za. Nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw.

Mamy teraz art. 19.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Ja mam propozycję. Czy moglibyśmy...

**Przewodniczący:**

Będziemy kończyć.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Właśnie, cała procedura tu się zaczyna już.

**Przewodniczący:**

Dobrze, że mamy też daleko idącą poprawkę, żeby wykreślić art. art. od 19 do 22.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Tak jest.

**Przewodniczący:**

I to bym jeszcze przegłosował, i wtedy byśmy zaczęli od art. 23. Proszę pan mecenas.

**Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:**

Natomiast chcę zwrócić państwu uwagę na to, że z propozycją skreślenia art. art. od 19 do 22 łączą się także inne poprawki zawarte w tym zestawieniu i jest to poprawka zawarta w pkt 13, która nadaje brzmienie art. 23, poprawka zawarta w kolejnym punkcie, czyli nadanie brzmienia artykułowi 24 i skreślenie art. 25. Jest to pewien kompleks poprawek, który należy rozpatrywać łącznie.

**Przewodniczący:**

Dobrze. W takim razie proponuję, żebyśmy przerwali i rozpoczniemy od tego następnego posiedzenia.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

A to, czy jeszcze głosujemy nad tym?

**Przewodniczący:**

Nie, nie, już nie, bo z tym rzeczywiście są związane inne poprawki.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Czyli 19-25 na kolejnym, tak?

**Przewodniczący:**

Tak. Dziękuję państwu bardzo.